

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 30 stycznia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dariusz Śliwiński

Sędziowie: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

SSR del. do SO Katarzyna Stasiak-Ochocka

Protokolant: prot. sąd. M. W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej Jerzego Maćkowiaka

po rozpoznaniu w dniu 30 stycznia 2015 r.

sprawy **J. D. (1)**

oskarżonego z art. 190 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 24 czerwca 2014 r. sygn. akt VIII K 706/12

1. Zmienia zaskarżony wyrok i uniewinnia oskarżonego od popełnienia obu przypisanych mu czynów.
2. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz oskarżonego kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancje odwoławcze.
3. Kosztami procesu w sprawie obciąża Skarb Państwa.

K. O. D. H. B.

## UZASADNIENIE

**J. D. (1)** został oskarżony o to, że:

1. w dniu 13 grudnia 2008 r. w Z., ul. (...), chwytając A. D. za szyję groził jej pozbawieniem życia, czym wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia przedmiotowych gróźb, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk;
2. w dniu 15 grudnia 2008 r. w P., ul. (...), chwytając A. D. za szyję groził jej pozbawieniem życia, czym wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia przedmiotowych gróźb, tj. o przestępstwo z art. 190 § 1 kk.

Sąd Rejonowy Poznań – Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 19 stycznia 2012 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt VIII K 513/09, **uznał oskarżonego J. D. (1)** za winnego tego, że:

- w dniu 13 grudnia 2008 r. w Z. przy ul. (...), chwycił A. D. za szyję i groził jej, że ją udusi czym wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia przedmiotowej groźby i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierzył mu karę grzywny w wysokości 60 stawek dziennych po 20 zł każda,

- w dniu 15 grudnia 2008 r. w P. przy ul. (...) chwycił A. D. za szyję i zaczął ją dusić, czym wzbudził u pokrzywdzonej uzasadnioną obawę spełnienia przedmiotowej groźby i za to na podstawie art. 190 § 1 kk wymierzył mu karę grzywny w wysokości 60 stawek dziennych po 20 zł każda.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 i 2 kk połączył wymierzone oskarżonemu kary grzywny i wymierzył karę łączną grzywny w wysokości 80 stawek dziennych po 20 zł każda.

W ostatnim punkcie wyroku orzekł zaś o kosztach procesu, zasądzając je od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa.

Powyższe rozstrzygnięcie zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. Zarzucił orzeczeniu obrazę przepisów prawa materialnego, to jest art. 190 § 1 kk, a także obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na wynik sprawy, to jest art. 7 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów, art. 5 § 1 kpk poprzez rozstrzygnięcie niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego oraz art. 410 kpk poprzez nieuwzględnienie przy wyrokowaniu wszystkich okoliczności sprawy. Ponadto podniósł zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Podnosząc tak, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy Sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, wyrokiem z dnia 4 kwietnia 2012 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt IV Ka 280/12, uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Rejonowemu Poznań – Stare Miasto w P. do ponownego rozpoznania.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Rejonowy, wyrokiem z dnia 24 czerwca 2014 r. wydanym w postępowaniu prowadzonym pod sygn. akt VIII K 706/12, uznał **oskarżonego J. D. (1)** za winnego tego, że:

- w dniu 13 grudnia 2008 r. w miejscowości Z., ul. (...) groził swojej żonie A. D. pozbawieniem życia, które to groźby wzbudziły w pokrzywdzonej uzasadnioną obawę ich spełnienia, tj. występku z art. 190 § 1 kk,

- w dniu 15 grudnia 2008 r. w P., przy ul. (...) naruszył nietykalność cielesną swojej żony A. D., chwytając ją rękoma za szyję, tj. występku z art. 217 § 1 kk

i za ten występki oraz za występki z art. 190 § 1 kk opisany wyżej, na podstawie art. 66 § 1 i 2 kk i art. 67 § 1 kk postępowanie karne w sprawie warunkowo umorzył, wyznaczając okres próby na 1 rok.

Na podstawie art. 67 § 3 kk i art. 39 pkt 7 kk orzekł wobec oskarżonego środek karny w postaci świadczenia pieniężnego w kwocie 600 zł.

W ostatnim punkcie wyroku, na podstawie art. 627 kpk i art. 629 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w całości, tj. w kwocie 1 888,93 zł, a na podstawie art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r., nr 49, poz. 233 z zm. j.t.) wymierzył mu opłatę w kwocie 80 zł.

Powyższy wyrok ponownie zaskarżył w całości obrońca oskarżonego. Zarzucił temu orzeczeniu:

I. Obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 190 § 1 kk poprzez dokonanie nieprawidłowej subsumcji ustalonego przez sąd stanu faktycznego do treści art. 190 § 1 kk wobec braku obawy pokrzywdzonej o to, że groźba zostanie spełniona.

II. Obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na wynik sprawy tj.:

1. art. 7 kpk poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i przyjęcie wbrew dowodom uznanym przez sąd, a także sprzecznie z własnymi twierdzeniami zawartymi w uzasadnieniu wyroku za wiarygodne, że:

- oskarżony był agresywny podczas zdarzenia z dnia 13 grudnia 2008 r. i ten fakt uzasadniał obawę pokrzywdzonej o spełnienie groźby, pomimo że fakt ten w żaden sposób nie wynika ani z materiału dowodowego ani z uzasadnienia sądu, który nie wyjaśnił na czym polegała agresja oskarżonego;
  - ustalenie, że groźba oskarżonego wywołała obawę pokrzywdzonej, że zostanie spełniona, w sposób sprzeczny ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w szczególności z zeznaniami samej pokrzywdzonej;
  - pominięciu w ustaleniach i rozważaniach sądu istotnych sprzeczności pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonej i świadków odnośnie zachowania pokrzywdzonej po zdarzeniu i przebiegu obu zdarzeń;
  - pominięciu w ocenie materiału dowodowego a w szczególności w ocenie zeznań pokrzywdzonej, silnego konfliktu pomiędzy stronami;
  - odmówienie wiarygodności zeznaniom świadków M. G. (1), N. G., T. D. i A. D. w zakresie w jaki zeznawali o uzależnieniu przez pokrzywdzoną wycofania sprawy karnej za kwotę 40 000 zł pomimo ich logiczności i spójności, a uznanie za wiarygodne w tym zakresie zeznań pokrzywdzonej pomimo ich niejasności w zakresie intencji nawiązania rozmowy o kwocie 40 000 zł i oparcie oceny tej wiarygodności na faktach nie znajdujących potwierdzenia w materiale dowodowym sprawy, to jest, że pokrzywdzonej przysługiwało w stosunku do oskarżonego roszczenie o zapłatę 40 000 zł z tytułu nakładów na majątek wspólny lub osobisty.
2. Naruszenie art. 5 § 1 kpk poprzez rozstrzygnięcie nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego tj.
- ustalenie, że oskarżony w dniu 13 grudnia 2014 r. chwycił pokrzywdzoną za szyję, pomimo że fakt ten wynika jedynie z zeznań pokrzywdzonej, które w tym zakresie budzą wątpliwości wobec ich sprzeczności z zeznaniami J. U. i innych świadków;
  - wytłumaczenie rozbieżności w zeznaniach świadków złą widocznością w sposób sprzeczny z ich zeznaniami i dowolny na niekorzyść oskarżonego;
  - pominięcie rozbieżności w zeznaniach świadka U. odnośnie tego, którą ręką oskarżony dusił pokrzywdzoną (świadek raz podaje, że prawą, raz zaś, że lewą) oraz rozbieżności pomiędzy zeznaniami tego świadka i pokrzywdzonej odnośnie jej udziału w pracach remontowych;
  - przyjęcie, iż obrażenia zuchwy pokrzywdzonej powstały na skutek działania oskarżonego pomimo, że z treści opinii biegłego wynika, że są one nietypowe dla duszenia.

Podnosząc powyższe, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego, ewentualnie o uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia przez Sąd I instancji.

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja była zasadna i zasługiwała na uwzględnienie. Ustaliwszy to, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił J. D. (1) od zarzutów popełnienia przestępstw.

Uzasadniając powyższe rozstrzygnięcie, należy w pierwszej kolejności przypomnieć, że przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje pod ochroną art. 7 kpk (zasady swobodnej oceny dowodów), wtedy tylko, gdy jest poprzedzone: ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, i to w sposób podyktowany obowiązkiem dochodzenia prawdy; stanowi wynik rozważenia wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść jak i na niekorzyść oskarżonego; jest wyczerpujące i logiczne, z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego (por. wyrok SN z 22 lutego 1996 r., sygn. akt II KRN 199/95, OSN P. i Pr. 1996/10/10, wyrok z 16 grudnia 1974r., sygn. akt Rw 618/74, OSNKW 1975/3-4/47).

Wyniki ukierunkowanej wskazaniem apelującego kontroli odwoławczej ukazały, że Sąd Rejonowy nie dochował wszystkich wspomnianych wyżej reguł procedowania. W konsekwencji uznać trzeba było, że wyprowadzone przez ten organ wnioski odnośnie sprawstwa i winy J. D. (1) nie mają charakteru niewątpliwych.

Przede wszystkim Sąd I instancji w niedostatecznym stopniu uwzględnił fakt, iż objęte aktem oskarżenia czyny miały miejsce w czasie, gdy nieporozumienia małżeńskie pomiędzy oskarżonym J. D. (1), a oskarżycielką posiłkową A. U. (1) (d. D.) osiągnęły swoje apogeum. To jest przybrały poziom, gdzie każde z małżonków reagowało na zachowanie drugiego w sposób niezwykle emocjonalny. A zatem taki, który nie tylko mógł zakłócić sferę ich motywacji, ale także zdolność do obiektywnego postrzegania postępowania drugiej strony.

W ocenie Sądu Okręgowego istotne też było, a co nie znalazło adekwatnego odzwierciedlenia w rozumowaniu organu niższej instancji, że to pokrzywdzona A. U. (1) przejawiała wolę zakończenia związku małżeńskiego, a moment zgłoszenia przez nią zawiadomienia o przestępstwie zbiegł się właściwie z chwilą wniesienia przez nią pozwu rozwodowego. Obie czynności procesowe rozdzielały raptem trzy miesiące. Miała ona zatem, jako osoba dążąca do rozwiązania małżeństwa, interes w tym by przedstawiać zachowanie małżonka w sposób negatywny. Doświadczenie życiowe uczy zaś, że strony procesów rozwodowych, chcąc zdyskredytować stronę przeciwną, wykorzystują częstokroć instrumentarium prawa karnego jako swoiste narzędzie uzyskiwania przewagi w takich procesach.

Organ niższej instancji nie wziął też dostatecznie pod uwagę, że świadkami inkryminowanych zdarzeń nie były osoby dla oskarżonego czy pokrzywdzonej neutralne. Świadczenie ci byli ze stronami powiązani relacjami koleżeństwa, pokrewieństwa czy też spowinowacenia. Mogli oni zatem przejawiać tendencję do identyfikowania się z którąś ze stron konfliktu i sprzyjania jej. Na przykład przez uwypuklenie tych wątków, które były korzystne dla popieranej przez siebie strony, przy jednoczesnym pomijaniu tych niekorzystnych.

Dodatkowo stwierdzić trzeba też było, że Sąd Rejonowy dokonał powierzchownej oceny ujawnionych w sprawie dowodów, a w szczególności tej ich części, która stanowić miała podstawę uznania J. D. (1) za sprawcę zarzucanych mu przestępstw. Uczynił zaś tak, mimo że dowody te cechowały się dużą niespójnością, tak zewnętrzną jak i wewnętrzną, a także niską wiarygodnością w kontekście wskazań wiedzy czy doświadczenia życiowego.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do tych elementów materiału dowodowego, które ukazać miały przebieg wigilijnego spotkania zorganizowanego przez A. U. (1) dla swych uczelnianych koleżanek dnia 13 grudnia 2008 r., uwypuklić należy, że tylko dwie z nich usłyszały, iż J. D. (1) wypowiedział w trakcie kłótni z pokrzywdzoną słowo „uduszę”. L. B. i J. D. (2) nie zapamiętały już jednak pozostałej części wypowiedzi oskarżonego. Z kolei sama A. U. (1) podczas spotkania koleżeńskiego żadnych szczegółów incydentu w kuchni swoim gościom nie przedstawiła. Z uwagi na powyższe powstała istotna przeszkoda w rozeznaniu się co do rzeczywistego przebiegu zajścia z udziałem oskarżonego, które jak przyjął Sąd Okręgowy de facto miało miejsce, choć negował to sam podsądny J. D. (1). Przy czym zaznaczyć trzeba, iż wyjaśnienia oskarżonego stanowiły realizację przyjętej przez niego linii obrony i z tego tytułu nie świadczyły na jego niekorzyść samo ustalenie, sprzeczne z jego relacją, że jednak był z A. U. (1) w kuchni w czasie gdy przebywały w domu jej koleżanki ze studiów. W ocenie Sądu Okręgowego niemożność odtworzenia całości wypowiedzi podsądnego nie pozwala na jednoznaczne stwierdzenie czy faktycznie towarzyszył jej zamiar zagrożenia śmiercią. Wskazywane przez w/w świadków słowo mogło przecież pojawić się w trakcie kłótni wyłącznie jako swoisty środek retoryczny służący wzmocnieniu gniewnej ekspresji, pozbawiony jednak woli urzeczywistnienia. Na taki właśnie charakter użycia przywołanego wyżej słowa wskazuje zaś treść zeznań A. U. (1) i jej koleżanek. Pokrzywdzona relacjonowała przecież, gdy opisywała swe odczucia, że zachowanie męża wywołało u niej zawstydzenie. Nie wspominała o lęku. Czuła zakłopotanie przed ewentualną reakcją jej gości. To sugeruje, że całe zdarzenie oceniała bardziej jako gorszące aniżeli napastliwe. O odczuciu obawy, niepokoju czy choćby konsternacji nie wspominały również i te uczestniczki spotkania, które zacytowane wcześniej słowo odnotowały w pamięci. W treści ich wypowiedzi wyczuwało się wyłącznie, że traktowały eksces podsądnego jako element intensywnej i nieprzyjemnej acz niegroźnej małżeńskiej kłótni. W ocenie Sądu Rejonowego jest też znaczące, że zarówno L. B., J. D. (2) jak i inne koleżanki A. U. (1) nie mówiły aby ta ostatnia przejawiała w trakcie spotkania objawy przestraszenia czy silnego zdenerwowania. Wręcz przeciwnie, przez część z nich nie została dostrzeżona jakakolwiek nienaturalność w jej zachowaniu (w sensie postawy

odbiegającej od typowej reakcji na konflikt z osobą bliską). Sąd Okręgowy nie podziela przy tym założenia Sądu Rejonowego, że w miejscu zdarzenia panowały warunki, które utrudniały uczestniczkom spotkania obserwowanie się. Było to świąteczne spotkanie małej grupy koleżanek, w trakcie którego spożywano napoje i posiłki. Nie było zatem podstaw by przyjmować, iż w mieszkaniu panował półmrok, tym bardziej, że żaden z omawianych wyżej świadków nie podnosił aby z tego powodu miał ograniczone możliwości postrzegania. Zauważyć też trzeba, że rzekomo drastyczny incydent, który miał popsuć atmosferę, nie wpłynął jednak na uczestniczki spotkania aż tak mocno by zniechęcić je do dalszego świętowania czy zrealizowania zaplanowanego wcześniej wspólnego wyjścia na basen.

W ocenie Sądu Okręgowego nie jest też zrozumiałe dlaczego poczucie wstydu, które towarzyszyć miało pokrzywdzonej w trakcie zdarzenia, tak szybko przestało determinować jej dalsze postępowanie. Jak wynika z zeznań uczestniczek spotkania, A. U. (1) już w niedługi czas po zdarzeniu informowała je obszernie o szczegółach „wigilijnego” incydentu. Świadców zaś, którzy zeznawali w obronie J. D. (1) wskazywali, że pokrzywdzona nie wahała się informować o wątkach swego pożycia małżeńskiego także znajomych męża, do których wysyłała krótkie wiadomości tekstowe.

Podnieść też należy, że na tle relacji świadków zdarzenia objętego pierwszym punktem aktu oskarżenia uwidoczniły się też istotne wady zeznań A. U. (1). Pokrzywdzona zeznawała przecież na rozprawie 19 grudnia 2012 r., że zastanawiała się z koleżankami, które u niej nocowały, co ma zrobić w zaistniałej sytuacji. Czy spać ma w jednym pomieszczeniu z nimi, czy też udać się na spoczynek nocny do pokoju, gdzie spał już mąż. J. D. (2) zeznała zaś na rozprawie w dniu 25 czerwca 2013 r., że wiedziała, iż podczas wigilii do czegoś między pokrzywdzoną a oskarżonym doszło, ale do końca nie wiedziała co, i że tego dnia nie dowiedziała się tego. Warto też dostrzec, że ostatecznie, na rozprawie w dniu 13 marca 2013 r., oskarżycielka posiłkowa wskazała, iż nie pamięta kiedy i za pomocą jakich słów powiedziała koleżankom o zdarzeniu w kuchni.

W ocenie Sądu I instancji zwrócić też należało uwagę na istotną rozbieżność między zeznaniami kobiet, które w dniu 13 grudnia 2008 r. uczestniczyły w spotkaniu wigilijnym, podczas którego miało dojść do wspomnianego kuchennego incydentu pomiędzy pokrzywdzoną i oskarżonym. Mimo że przebywały one w niedużym pomieszczeniu, a przez to miały zbliżone możliwości postrzegania zdarzeń towarzyszących ich spotkaniu, zapamiętały je w sposób znacząco odmienny. Mieliśmy przez to do czynienia z całą gamą zeznań. Od bardzo ogólnikowych Ł. K., M. G. (2), M. L. (d. L.) czy J. B.. Relacji osób, które nie zaobserwowały faktu gróźb, i które dowiedziały się o nich dopiero później od pokrzywdzonej. Poprzez bardziej już szczegółowe J. D. (2) i L. B., które miały posłyszeć słowo „uduszę”. Aż po bardzo szczegółowe relacje I. O. (d. K.), która w sposób niezwykle detaliczny i sugestywny opisywała jak bardzo oskarżony był opryskliwy i pobudzony. Świadek ten miał też dopytywać pokrzywdzoną, gdy ta wyszła z kuchni, co się stało. Relacjonowała również, że J. D. (1) niewątpliwie był pijany, miał spać na posłaniu psa, a pokrzywdzona przebierać go miała do snu i kłaść do łóżka. Ta ostatnio wskazana osoba przedstawiała zatem bardzo specyficzne okoliczności, które co ciekawe, nie zostały potwierdzone przez innych uczestników zdarzenia, a w tym pokrzywdzoną.

Wszystkie naprowadzone wyżej okoliczności podważają trafność stanowiska Sądu Rejonowego, że w sposób pewny i pozbawiony wątpliwości, można było oprzeć się na relacji oskarżycielki posiłkowej A. U. (1) co do przebiegu zdarzenia z dnia 13 grudnia 2008 r. z udziałem oskarżonego J. D.

Zdaniem Sądu Okręgowego Sąd niższej instancji niesłusznie również zbagatelizował, bądź w ogóle nie dostrzegł wątpliwości, które nasuwają się przy zetknięciu z tym materiałem dowodowym stanowiącym podstawę ustaleń co do przebiegu zdarzenia z dnia 15 grudnia 2008 r. Zdarzenia, do którego doszło w miejscu zamieszkania rodziców pokrzywdzonej, a które stało się bazą drugiego zarzutu stawianego oskarżonemu w niniejszym postępowaniu karnym.

Przede wszystkim wskazać trzeba na niespójność relacji A. U. (1) i jej ojca J. U.. Ta pierwsza zeznała, że gdy była duszona przez J. D. (1) wezwała na pomoc ojca, który przebywał w dolnej części domu. J. U. twierdził jednak, że usłyszał jak córka woła „J., co robisz”. Te słowa przeczą zatem wskazaniu pokrzywdzonej, że swego rodzica przywoływała. Dla prawidłowego odtworzenia przebiegu zdarzenia jest też ważne, a co nie zostało dostrzeżone przez Sąd niższej instancji, że J. U. zachował się w jego trakcie bardzo specyficznie. W reakcji na bezpośredni stan zagrożenia dla swej córki A., tuż po odciągnięciu od niej oskarżonego, skupił on swą uwagę i troskę na tym ostatnim. Jak wynika z jego relacji, starał się

uspokoić znajdującego się w szoku zięcia, a czynić to miał głaszcząc go po plecach. Takie zachowanie nie jest logiczne w kontekście opisywanych zdarzeń. Przeczy zasadom doświadczenia życiowego. Wręcz sugeruje, że interweniujący de facto nie postrzegał by rzeczywiście doszło do sytuacji niebezpiecznej dla swej córki, która jak wynika z akt sprawy i co warte zaznaczenia, jest mu osobą bardzo drogą i bliską. J. U. przejawiał zatem taką postawę względem napastnika jakby ten był ofiarą zaistniałych wypadków, a przez to wymagał wsparcia.

Jak słusznie zauważył apelujący, Sąd niższej instancji nie dostrzegł też istotnej niespójności w wypowiedziach J. U., gdy ten opisywał sposób działania sprawcy. Podczas jednego przesłuchania wskazywał on bowiem, że zięć miał dusić córkę prawą ręką (k. 118), podczas innego zaś przesłuchania, że czynił to ręką lewą (k. 533). Sąd przyjął w ustaleniach podanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, iż oskarżony chwycił A. U. za szyję lewą ręką (por. str. 3 uzasadnienia, k. 673).

W tym też kontekście przywołać należy fragment opinii lekarskiej, wedle której w trakcie konsultacji z lekarzem pierwszego kontaktu nie znaleziono na ciele A. U. (1) śladów obrażeń, a jedynie stwierdzono u niej bolesność palpacyjną niewielkiego stopnia w obrębie lewego kąta żuchwy. Zaznaczono tam, że taka lokalizacja (w obrębie kąta żuchwy) nie jest jednak typowa dla duszenia ręką za szyję. Warto w tej sytuacji podnieść brak synchronizacji pomiędzy duszeniem lewą ręką a bolesnością zgłaszaną przez pokrzywdzoną właśnie też po stronie lewej szyi. Tego detalu Sąd Rejonowy nie zauważył, a ponadto wykazał daleko idącą niekonsekwencję co do przypisanego oskarżonemu sposobu działania, gdyż w opisie czynu podanym w treści wyroku, a także na str. 17 uzasadnienia pisemnego przyjmował, że chwycił A. D. (obecnie U.) rękoma za szyję.

Podzielić także należało te argumenty apelującego, które przytoczył kwestionując dokonaną przez Sąd Rejonowy krytyczną ocenę zeznań świadków: M. G. (1), T. D., A. D. (d. K.) i N. G. (d. W.) co do postawy pokrzywdzonej w czasie rozmowy z M. G. (1). Rozmowy, którą pozostała trójka miała z ukrycia podsłuchać. Mianowicie tego, że A. U. (1), wówczas jeszcze małżonka oskarżonego miała zaproponować, iż wycofa obciążające go w niniejszej sprawie zeznania, jeśli ten zapłaci 40 000 zł. Sąd niższej instancji, skupiając uwagę na tym, że nie zostało ujawnione w toku postępowania karnego nagranie z tej rozmowy, uznał wskazania czwórki świadków za niewiarygodne, przyjmując wersję A. U. (1). Nie zwrócił już jednak uwagi, co celnie podniósł autor środka zaskarżenia, że pokrzywdzona nie podjęła dotąd jakiegokolwiek próby odzyskania tych pieniędzy, nie przedstawiła informacji o podstawie wyliczenia swego roszczenia na tę właśnie wartość, a także nie objaśniła dlaczego nie dochodziła tej kwoty bezpośrednio od dłużnika (np. listownie w formie pisma przedprocesowego), a w zwróciła się z tym do jego kolegi. To jest zaniechała czynności, które są typowe dla działań wierzyciela dochodzącego należnego roszczenia. A jak można się było zorientować z materiałów niniejszej sprawy, oskarżycielka posiłkowa ma dobre rozeznanie jak egzekwować swoje prawa. Z uwagi zaś na wyraźny konflikt z oskarżonym istniejący już w tym czasie, zasady logiki i racjonalne rozumowanie nie dawały uzasadnienia by w nieformalny sposób układać się z J. D. (1) w tak ważnych kwestiach majątkowych.

W ocenie Sądu odwoławczego orzekający w tej sprawie po raz wtóry Sąd Rejonowy mało wnikliwie zapoznał się ze sprawą rozwodową małżonków U., choć wskazywał na nią Sąd Okręgowy w uzasadnieniu uchylającym pierwotne orzeczenie pierwszoinstancyjne z dnia 19 stycznia 2012 r., zwracając uwagę na konieczność rozważenia zachowania się pokrzywdzonej wobec męża. W uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z 28 października 2011 r. sygn. akt I ACa 875/11 w sprawie o rozwiązanie małżeństwa pp. D.. znalazło się zaś celne spostrzeżenie, że „incydentalne zachowanie pozwanego, które miało miejsce na zorganizowanej przez pozwaną Wigilii oraz popchnięcie powódki podczas wnoszenia jej rzeczy ze wspólnego mieszkania stron (co nie było przedmiotem niniejszego postępowania – uwaga SO) nie może zaważyć na ocenie kto ponosi winę za rozkład pożycia. Należy przyjąć, że zachowanie pozwanego było jedynie wyrazem jego bezsilności, który pomimo podejmowanych prób nie mógł nawiązać rozmowy i osiągnąć porozumienia z powódką” (k. 345, akt sprawy SO w Poznaniu I C 575/09). Prawomocnym wyrokiem rozwodowym to A. U. (1) – powódkę, uznano za wyłącznie winną rozkładu pożycia małżeńskiego.

Podsumowując, Sąd II instancji w wyniku przeprowadzonego postępowania apelacyjnego uznał, iż stanowisko Sądu Rejonowego odnośnie oceny materiału dowodowego i w konsekwencji ustalonego stanu faktycznego, okazało się dowolne. Zatem konkluzje Sądu I instancji nie pozostawały pod ochroną art. 7 kpk. Zachodzący w sprawie stan

rzeczy nie pozwala bowiem na kategoryczne stwierdzenie, że przejawione przez oskarżonego zachowania, które objęte zostały aktem oskarżenia, z modyfikacją dokonaną w zaskarżonym wyroku co do czynu z pkt II, rzeczywiście stanowiły przestępstwa. Niewątpliwym jest jedynie, że pomiędzy oskarżonym a oskarżycielką posiłkową doszło w dniach 13 i 15 grudnia 2008 r. do sytuacji konfliktowych o gwałtownym przebiegu.

Jednocześnie stwierdzić trzeba też było, że wyczerpane zostały możliwości dowodowe w niniejszej sprawie. W ocenie Sądu II instancji nie ma podstaw do uznania, iż możliwe jest wzbogacenie materiału dowodowego o jakieś nowe źródła czy środki dowodowe, które pozwalałyby rozpoznać okoliczności zdarzeń, tak by było możliwym uściślenie ich przebiegu.

Wszystko to prowadziło do wniosku, że ewentualne ponowne prowadzenie sprawy przed Sądem I instancji nie wniosłoby do sprawy niczego nowego. Nie było zatem celowe wydanie wyroku kasatoryjnego.

W tej sytuacji należało odpowiedzieć na pytanie czy zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wystarczający aby w sposób pewny i kategoryczny uznać, że oskarżony popełnił zarzucane mu przestępstwa. W ocenie Sądu Okręgowego należało tu udzielić odpowiedzi negatywnej. W oparciu o zebrane dowody nie ma bowiem możliwości jednoznacznego ustalenia, że zdarzenia z 13 i 15 grudnia 2008 r. miały rzeczywiście taki przebieg jak wskazywał oskarżyciel publiczny i występująca obok niego oskarżycielka posiłkowa. Zachodził zatem w sprawie stan „niedających się usunąć wątpliwości”, do których nie tylko może, ale wręcz powinna była mieć zastosowanie reguła procesowa określona w art. 5 § 2 kpk.

W tej sytuacji koniecznym było wydanie wyroku uniewinniającego. Podkreślić bowiem należy, że sformułowana w art. 2 § 2 kpk zasada prawdy materialnej wprowadza w procesie karnym wymóg opierania wszelkich rozstrzygnięć na zgodnych z prawdą ustaleniach faktycznych, rozumie się jednak przez nie ustalenia udowodnione, a więc takie, gdy w świetle przeprowadzonych dowodów fakt przeciwny dowodzeniu jest niemożliwy lub wysoce nieprawdopodobny. Obowiązek udowodnienia odnosić należy jednak tylko do ustaleń niekorzystnych dla oskarżonego, jako że on sam korzysta z domniemania niewinności (art. 5 § 1 kpk), a nie dające się usunąć wątpliwości rozstrzyga się na jego korzyść (art. 5 § 2 kpk). **Z tych względów wydanie wyroku uniewinniającego jest konieczne nie tylko wówczas, gdy wykazano niewinność oskarżonego, lecz również wtedy, gdy nie udowodniono mu, że jest winny popełnienia zarzucanego mu przestępstwa.** W tym ostatnim wypadku wystarczy zatem, że twierdzenia oskarżonego, negującego tezy aktu oskarżenia, zostaną uprawdopodobnione (por. postanowienie SN z 18 grudnia 2008, (...), Lex 485030).

Wobec stwierdzenia, że brak jest danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przez J. D. (1) zarzucanych mu w tym procesie przestępstw, Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił oskarżonego J. D. (1) od popełnienia obu przypisanych mu czynów.

W punkcie 2 wyroku Sąd Okręgowy, zgodnie z wnioskiem obrońcy, orzekł o kosztach obrony w postępowaniu odwoławczym. W oparciu o § 2 pkt 1 i 2, § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) zasądził od Skarbu Państwa na rzecz uniewinnionego J. D. (1) kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej mu przez obrońcę podczas dwóch rozpraw apelacyjnych. Mianowicie w dniu 4 kwietnia 2012 r. oraz 30 stycznia 2015 r.

Opierając się na dyspozycji art. 632 ust. 2 kpk w zw. z art. 634 kpk, kosztami procesu w sprawie należało obciążyć Skarb Państwa, o czym orzeczono w pkt. 3.

K. O. D. H. B.